Nr 159. Dnia 22 Lipca. Sroda. Dnia 10 (22) Lipca 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz". wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. **8**, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycją rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś Ś. Marji Magdaleny.
Cawartek: Ś. Apolinarego Biskupa.
Piątek: Ś. Krystyny P. M.
Sobota: ŚŚ. Jakuba |Ap. Krzysztofa M.

Wschód słońca o godzinie 4 m. 6. | Długość dnia godzin 16 minut 59.
Zachód „ „ 8 „ 5. | Ubyło „ „ „ „ 44.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5. dom W. I. ZABŁOCKIEJ.

Niedziela *Ś Anny Matki N. M. P.*
Poniedz. ŚŚ. Natalji P i Pantaleona.
Wtorek: ŚŚ. Innocentego P. i Celsa M.
Środa: ŚŚ. Martv i Serafiny PP.

— Dzisiejsza uroczystość *Ś-tej Marji Magdaleny*, obchodzoną będzie Nabożeństwem odpustowem w przyszłą niedzielę w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta, oraz w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu obok wystawy Sztuk Pięknych, która w połączeniu z uroczystością *Ś tej Anny*, matki Najświętszej Panny Marji, w niedzielę przypadającej, odprawiać się będzie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu.

— Jutro jako w ostatni dzień oktawy uroczystości Szkaplerza Ś-go, zakończone zostaną tygodniowe Odpusty z powodu tej uroczystości w kościołach parafialnych: Panny Marji na Nowem-Mieście i Narodzenia N. M. P. na Lesznie. Nabożeństwa w obu Świątyniach odbędą się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i processjami tak w czasie Summy jak i po skończonych Nieszporach.

Wiadomości miejscowe.

═ W dniu wczorajszym, o godzinie czwartej po południu, w obecności JW. Jenerał-Gubernatora Hr. Kotzebue, poświęconym został kamień węgielny nowo wznieść się mającego budynku, na rozszerzenie zakładu „Przytulisko" przeznaczonego.

Zakład obecnie mieści się w dwóch niewielkich salach, z których jedna parterowa jest sypialnią, druga zaś na piętrze, pracownią.

Pensjonarek znajduje się przecięciowo w zakładzie od dwudziestu pięciu do dwudziestu siedmiu, rozmaitego wieku i uzdolnienia.

Zarząd stosownie do kwalifikacji zajmuje je odpowiednią pracą: szyciem bielizny, haftem, szyciem odzienia a nareszcie i skubaniem szarpi, którą to czynnością zajęci są po największej części chorzy paralitycy, czem innem trudnić się nie mogący.

Przytulisko nawet przy szczupłej liczbie pensjonarzy nie bardzo ma ich gdzie pomieścić, otworzywszy zaś od roku zeszłego schronienie dla paralityków, aby im dać przytułek prawdziwy, musiało pomyśleć o rozszerzeniu w jakikolwiek sposób swych murów.

Nowy ten gmach ma potrzebie tej zaradzić — a zakład utrzymujący się dotąd w znacznej części z miłosierdzia publicznego, i nadal byt swój na niem opiera.

Słyszeliśmy, że dla zwiększenia funduszów na budowę rozpoczętej oficyny, zarząd ma znów zakołatać do serc publiczności — a zakołatać sztucznie, bo za pomocą żywych obrazów, urządzonych tą razą w Łazienkach, w teatrze na wyspie, lub też w Pomarańczarni.

Jeśli zamiar ten rzeczywiście przyjdzie do skutku, można powinszować zarządowi szczęśliwej i nowej myśli, która właśnie dlatego, że jest nową, pomimo tylokrotnych na wszystkie dziś strony sypanych ofiar, pomyślnym skutkiem może być uwieńczoną.

═ Panu Trapszy należy się pochwała za pilne przyswajanie scenie naszej sztuk poważniejszego zakroju. Dnia wczorajszego Towarzystwo pod jego dyrekcją zostające odegrało Fałszywych Poczciwców, komedję w 4ch aktach, przez pp. Barrière i Thiboust.

Jeżeli się nie mylimy to komedja ta w zaprzeszłym roku była również odegraną przez towarzystwo pana Trapszy, bawiące tu w sezonie letnim. Obecnie jednak zwiększone siły pozwoliły na lepsze obsadzenie ról.

Przedewszystkiem o samej sztuce powiedzieć musimy, że należy ona do najlepszych w nowszym repertuarze francuzkim. Po dziś dzień teatra paryzkie ratują się jeszcze tą komedją w braku ponętnej nowości i słabnięcia repertuaru a zawsze im ona dopisuje.

Fałszywi Poczciwcy jest to zbiór typów społecznych niekoniecznie uwarunkowanych czasem i miejscem. Z małemi odmianami istnieją oni wszędzie. Rzecz dobrze pochwycona i skreślona dosadnemi rysami. Komedja ta dała początek tego rodzaju utworom, z których sztuk znane u nas Safanduły i Nasi Najserdeczniejsi Sardou miały najwięcej powodzenia. Zawsze jednak pp. Barriere i Thiboust dali pierwsze hasło i poprawdzie żaden z ich naśladowców nie potrafił im dorównać, oni sami nawet nic już lepszego nie napisali.

Sztuka nie jest bez wad, bo gdzież ich nie ma. Do czwartego aktu użyto efektów trochę powszedniałych, niektóre postacie wydają nam się już niezupełnie nowemi, ale nie winą jest autorów, a ci którzy z nich kradli osłabili wrażenie oryginału.

Główne zalety zależą, na wybornem i konsekwentnem przeprowadzeniu typów zbiorowych i wielkiej sile komicznej, rozwijającej się głównie z sytuacji, tak jak powinno być w dobrze uorganizowanej sztuce.

Dla komedji potężną to dźwignią gdyż dowcip dyalogu francuzkiego z konieczności w przekładzie zatrzeć się musi w znacznej części.

Sztuka względnie do warunków w jakich towarzystwo w Alhambrze występuje, była odegraną starannie.

Pan Trapszo dobrze odtworzył typ artysty paryzkiego, dla którego *episierski* żywioł jest zwykle kozłem ofiarnym. Ciągła ironja połączona ze zdrowym poglądem na rzeczy społeczeństwa XIXgo wieku wybornie cechują się w jego grze.

Główny charakter fałszywego poczciwca Peponeta przechodził siły pana Morozowicza, zawsze jednak młody ten artysta z widoczną starannością często szczęśliwie starał się podołać zadaniu.

P. Zaręba bardzo dobrze wyszedł z roli pseudo czułego małżonka, a skutecznie wspomagała go w tem pani Słotwińska, grająca rolę jego żony wierutnej sekutnicy. P. Zaręba jest artystą utalentowanym i myślącym, każda rola podjęta przez niego znamionuje postęp i pracę.

Notarjusz Vertillac p. Szymborski, kapitalista Bapecourt p. Nawarski i wreszcie drugi malarz Oktawjusz Delcroix pan Kremski trzymali się konsekwentnie w swoich charakterach.

Role Eweliny i Eugenji dwóch córek Peponeta odegrały panna Marcello i pani Górecka, starając się obie uwydatnić sprzeczność charakterów jakie im autorowie nakreślili. W pannie Marcello widoczny jest materjał do ról poważniejszego zakroju, należałoby go tylko umiejętnie użyć, pani Górecka posiada wprawę sceniczną i pewną już swobodę gry, powinnaby jednak strzedz się manjery, którą w pewnych warunkach pomimowolnie się nabiera.

Powtarzamy, sąd nasz o grze aktorów względny jest do warunków w których towarzystwo pana Trapszy występuje. Należy wiele wybaczyć, gdyż brak tu czasu, na dokładne wypróbowanie sztuki i dobre wyuczenie się ról. Zawsze widnieje dobra wola a to już wiele.

Sztuka ta leżała już dawno na pułkach bibljoteki teatralnej, kilka razy miała być już graną, zwoływano próby, rozpoczynano uczenie się ról, zawsze jednak przeszkody zachodziły. Ostatnią z tych przeszkód bardzo ważną była choroba Żółkowskiego, która niestety dotychczas trwa jeszcze.

═ List prywatny pisany z Kielc przez osobę zasługującą na wiarę podaje bardzo smutne szczegóły o pożarze jaki miał miejsce w tym mieście w nocy z d. 12 na 13 b. m.

W liście czytamy:

Pożar zniszczył kilka domów na ulicy Dużej. Jeszcze byliśmy czynni przy tlejących się zgliszczach, gdy nagle rozległ się krzyk, że pali się miasto w drugiej stronie, udała się więc część straży do nowo wznieconego ognia, ale Bogu dzięki, został on już ugaszony jednocześnie z przybyciem straży ogniowej, która tlejące gonty do reszty ugasiła, powróciwszy później do dawniejszego pożaru.

We wtorek skutkiem ostrożności, czujności, a przedewszystkiem łaski Pana Boga, pożaru nie było.

Dawniej i obecnie chodzi w nocy po ośmiu ze straży ogniowej po dyżurze, a obecnie do 8 strażaków zalicza się jeszcze z 40 obywateli, w celu przyjścia w pomoc straży ogniowej; oprócz tego z 10 stróżów odbywa patrole w nocy. Miasto jest dobrze strzeżone.

═ Rozchodzą się pogłoski od osób przyjezdnych, że ofiarą pożaru stały się w tym tygodniu miasta: Hrubieszów w gubernji Lubelskiej i Radoszyce w gub. Radomskiej. Popłoch pomiędzy mieszkańcami miast jeszcze niedotkniętych pożarem jest bardzo wielki. W niektorych miejscach urządzono straż obywatelską czuwającą po całych nocach.

═ Czytamy w wystawie Zakładu Fotograficznego p. Brandla na Nowym-Świecie, iż tamże oglądać można fotografją widoku m. Siedlec po spaleniu, za wniesieniem kop. 5 na korzyść pogorzelców tegoż miasta.

═ Książeczka oszczędności, znaleziona przy ulicy Żabiej, Książka emerytalna i cygarniczka, znalezione przy ulicy Szpitalnej, za udowodnieniem odebrane być mogą w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

═ Brak deszczu odbiera życie królestwu Flory.

BADANIE KWESTJI.

Pan Bonifacy jest publicystą. Więc redaguje jeden z „poważnych" dzienników, lub pisze na pokaźnych jego tomach artykuły wstępne, albo wreszcie za pomocą gutenbergowej sztuki publikuje swe myśli, swe poglądy na bieg zycia?

— Nie.

Pan Bonifacy, oprócz kilkunastu ćwiczeń szkolnych i niewielkiej liczby listów do przyjacioł (krewnych mówiąc nawiasem, nie posiada wcale), nic, ale to zgoła nic nie pisał.

Lubujący się w hyperbolach mówią, że nie miał jeszcze pióra w ręku.

Bądź co bądź, ani jednej literki, z pod jego wyszłej pióra, zecer nie widział; pan Bonifacy nigdy nic nie drukował.

Nazwaliśmy go publicystą dla tego, że w jednej z cukierni zbiera się kółko znajomych jedynych czytelników a raczej słuchaczy pana Bonifacego i słucha jego zdań, jakie przy czytaniu gazet głośno a dobitnie wypowiada. Bo wiedzieć trzeba, że pan Bonifacy szczerze interesuje się losami naszego piśmiennictwa; obchodzi go ruch wydawniczy nie dla wartości wychodzących dzieł, ile dla summy czytających je jednostek.

— Jeżeli — zwykł mawiać — jest materjał na czytelników, to przyszły zasiew zdrowych myśli może obfite wydać plony.

Wartości dzieł nie uważał dla tego, iż większą ich część z sieczką razem zmięszał. Najwięcej dostawało się pismom publicznym, które czytał uważnie, a o których jednak najgorzej się wyrażał. Zajmowały go podnoszone przez nie kwestje, a zniecierpliwiało ich obrobienie i podawanie środków zaradczych, jakich dany przedmiot wymagał.

— Ci panowie, co piszą, co porywają się na zwalenie kilku poruszeniami pióra gmachu przez czas i idee czasu postawionego, co kosztem kilku atramentowych kropel chcą wskrzesić obumarłe życie — ci mędrkowie, zapewniam was, są... osłami!... Zdaje im się, że gdy rozczochrają czuprynę i zatopią się w myślach — zgłębią i należycie zbadają to co trapi ludzkość, o lekarstwie na co myśleć potrzeba.

Tak mawiał pan Bonifacy. Myśmy go słuchali, a na moje feljetonistowskie wierzcie słowo, słuchaliśmy go uważnie, uważniej może od studentów na prelekcji Kanta. Słowa Bonifacego były dla nas święte; po przeczytaniu gazety mogliśmy sobie urobić pewien sąd o kwestji przez dziennikarza postawionej; za wygłoszeniem zdania „naszego publicysty" sąd ten nieraz bezpowrotnie znikał, ustępując miejsca dojrzalszemu i zdrowszemu.

Pan Bonifacy był z zasady pessymistą. Okrutny nieprzyjaciel deklamacyj w rzeczach życia i pracy się tyczących, starał się zawsze w wypisanem zdaniu dopatrzeć złej strony, cienia zasłaniającego jasne tło danej kwestji. Najwięcej złościła go płytkość poglądów i powierzchowność traktowania przedmiotu.

— Cóż to — rzekł raz do nas — literaci słów szermierką chcą pokonać przeszkody, broniące im wejścia do świątyni pracy, która badać uczy i zgłębiać... Rozbiory ich i rozprawy... dyć to ćwiczenia czwartoklasisty! Powtarzają, co dawniej ludzie mawiali, a jeżeli chcą powiedzieć coś nowego, to swe oryginalne zdania gruntują na głupich swych domysłach. Na domyśle poprzestawać nie można; trzeba zgłębienia i gruntownej a bacznej analizy...

* * *

Było to w czasie, kiedy publicystykę naszą zajmowała żywotna dosyć kwestja, mianowicie kwestja szynków. Zajmowano się nią ogólnie, bo rozporządzenia rządowe w tym przedmiocie wydane przedstawiały sprawę w nieco ważniejszem świetle, mogącem ogólną ją uczynić.

Bo, zaiste, pijaństwo i świątynie tego nałogu zwracały uwagę każdego myślącego człowieka, wszyscy prawie widzieli deskę ocalenia w zniesieniu lub największem ograniczeniu liczby szynków. Gazety nasze w rozmaity sposób definiowały pijaństwo i jednozgodnym chórem skazały na śmierć wszystkie zakłady

Kwiaty smutnie zwieszają swe korony, chodniki ogrodu Saskiego napełnione są liśćmi z powodu wysechnięcia z drzew spadającemi. Wczoraj do północy skrapiano roślinność o ile miejscowość na to pozwalała wodą czerpaną z kranów wodociągowych.

═ W Częstochowie podobno onegdaj zgorzały dwa domy.

═ Bawi obecnie w Warszawie znany Lipski księgarz i wydawca Brockhaus. Dzisiaj w hotelu Wiktorji wydawcy tutejsi pragnąc uczcić swojego Lipskiego kolegę wydają dziś dla niego wydawniczy obiad. Ciekawa rzecz jak też mu się Warszawa wyda.

═ W przeszłym tygodniu wychowanki przytułku Sierot na ulicy Czerniakowskiej, odbyły majówkę na Saską Kępę.

Niezmierna była to uciecha dla dzieci. Koszta tej rozrywki poniosły Opiekunki Ochrony.

═ Wczoraj po południu na posiedzeniu Komitetu wsparcia pogorzelców z ulicy Ogrodowej zajęto się rozdzieleniem ofiar pomiędzy poszkodowanych, których stan rozpoznała na miejscu osobna delegacja.

Rozdanie pieniędzy do rąk pogorzelców odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 5 po południu w domu przy ulicy Ogrodowej pod Nr 50 w mieszkaniu przytułku dla wychodzących ze szpitali.

═ Kto dobrego interesu nie zrobił na „Strasznym Dworze," to nieszczęśliwy komisjoner wczoraj. Jakiś pan przysłał go po bilet do krzeseł za rs. 1 k. 5. Po tytanicznej walce komisjoner dostał się do kassy, ale po drodze przyjął jeszcze od mniej szczęśliwie walczących zamówienia na trzy takież bilety do krzeseł i cztery na galerję po kop. 20. Praca została uwieńczona szczęśliwym skutkiem, posłaniec wraca z biletami, jegomość który mu dał na bilety na galerję, chwyta za nie i niknie w tłumie, tylko przez zręczną pomyłkę zamiast biletów do krzeseł, w ręku komisjonera zostały cztery bilety na galerję. Niech żyje spryt i przytomność umysłu.

— (Art. nad.) *Szanowny Redaktorze!* W onegdajszym Kurjerze dając sprawozdanie z koncertu odbytego w ogrodzie Saskim na rzecz pogorzelców, wyrażasz pan zdziwienie, że ludność starozakonna bardzo nielicznie była reprezentowaną. Objaśniam więc, że w tym roku wypada od 15go do 24go lipca u starozakonnych czas pokuty i żałoby na pamiątkę zburzenia Jerozolimy podczas którego wszelkie zabawy są zakazane.

Zapewnić więc mogę, że li tylko z tego powodu tak mało Izraelitów widać było na wspomnionym koncercie. Racz Pan umieścić te słów kilka w swojem piśmie dla uchylenia od nas dotkliwego i niezasłużonego zarzutu. Przy tej sposobności składam na rzecz pogorzelców rs. 1. *W. N.*

═ Donosiliśmy już, że poszukiwania kessonu mostowego w Wiśle przez przybyłego z Gdańska nurka pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem. Gazeta Handlowa podaje następujące szczegóły:

W sobotę po południu nurek zbyt nie oddalający się od mostu i trzymający się przestrzeni, na obszarze której według przypuszczenia inżenierów kesson mógł się wryć w piasek, drągiem jaki trzymał w ręku zaczepił o coś twardego, stawiającego silny opór. Schyliwszy się więc i namacawszy ręką, przekonał się, że przedmiot ten twardy, stanowi kesson.

Był on wryty w piasek na 5 cali pod powierzchnią dna; dodać winniśmy, że położenie zatopionego przyrządu było ukośne, skrajna więc część leżąca najwyżej, miała nad sobą jeszcze dno Wisły.

Jak wyżej powiedziano, znaleziono go w kierunku 50 sążni od mostu. Wydobywanie rozpocznie się w tych dniach, uskutecznione ono zostanie za pomocą windy blokowej.

W tym celu postawione będzie rusztowanie na wbitych palach i tam umieszczoną zostanie winda. Roboty więc będzie wiele zanim cel w zupełności zostanie osiągniętym, a koszta dojdą do znacznej sumy. Nurek za każdą godzinę przebywania w wodzie, pobiera 2 ruble, a oprócz tego 4 ruble dziennie.

✝ W dniu wczorajszym o godzinie 7-ej po południu odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Jenerał-Majora Bazylego **Wunsch**, naczelnika gubernjalnego warszawskiego zarządu Żandarmów.

Zmarły znanym był w armji Rossyjskiej jako jeden z najwaleczniejszych jenerałów. Służył początkowo na Kaukazie, następnie zaś podczas kampanji Krymskiej pełnił obowiązki szefa sztabu przy jenerale Menszykowie.

Zdolności i zasługa okryły pierś sędziwego Jenerała licznemi zaszczytnemi oznakami otrzymana zaś szabla złota, daje świadectwo o wysokiej osobistej odwadze zmarłego.

Ś. P. Wunsch ostatnie trzy lata pełnił obowiązki swego urzędu w Warszawie, gdzie postępowaniem swojem, dobrocią i uprzejmością zasłużył sobie na szacunek mieszkańców.

— Kobieta niewiadoma z nazwiska, która w wannie poprzeżynała sobie żyły u obu rąk i natychmiast umarła (o czem ogłoszone było w Gazecie Policyjnej Nro 141), po sprawdzeniu okazała się córką byłego urzędnika, emeryta, lat 25 życia licząca. W celu zbadania przyczyny samobójstwa, prowadzi się śledztwo.

— W dniu onegdajszym, za rogatką Jerozolimską, w posessji Nro 1582 w gliniance, w worku, do którego przywiązana była cegła, znaleziono widocznie od dawna utopione dziecko płci żeńskiej. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd i ze strony Policji przedsięwzięto energiczne środki, w celu wykrycia winnych.

— Złożono na ręce JW. Prezydenta miasta Warszawy dalszy ciąg Składki od Członków Zgromadzenia Kupieckiego **dla pogorzelców miasta Siedlec**:

H. Kraushaar rs. 2: Izrael Tykociner rs. 25; I. et A. Serl rs. 10; W. Kremky i Kompania rs. 10; Edward Luksemburg rs. 10; Fuchs i Synowie rs. 25; Leon Loewenstein rs. 50; Akcyjne Towarzystwo Przemysłowe Lilpop; Rau i Loewenstein rs. 150; E. R. rs. 1; Hille i Diettrich rs. 50; Juljusz Werthelm rs. 100; Osoby należące do Zarządu i Rzemieślnicy Warszawskiej Fabryki Machin Narzędzi Rolniczych i Odlewów rs. 93 kop. 81; D. Maliniak rs. 25; Gustaw Ulich rs. 15; Emanuel Wolff rs. 50; S. K. rs. 10; M. T. rs. 5; I. U. Kleimann rs. 30; Wieliczkowskie Towarzystwo Importu Soli rs. 30; I. Tokar rs. 25; N. Lichtenbaum rs. 10; Pinkus Lothe rs. 15; N. Korngold rs. 5; A. Wilder rs. 15; Spielrein et Bialer rs. 6; Aron Glass rs. 10; Naftal Korngold i Rosenband rs. 15; Izrael Bortman rs. 15; Izrael Feinkind rs. 15; Józef Mrozowski rs. 50; Teofil Kenig rs. 3; Izaak Ettinger rs. 20. — Ogółem rs. 895 kop. 81. Wyraźnie rubli srebrem ośmset dziewięćdziesiąt pięć kopiejek ośmdziesiąt jeden.

Złożono na ręce JW. Prezydenta miasta Warszawy dalszy ciąg Składki od Członków Zgromadzenia Kupieckiego **dla Pogorzelców przy ulicy Ogrodowej**:

Leon Loewenstein rs. 20; Ch. Lichtenberg rs. 5; Józef Mrozowski rs. 15. — Ogółem rs. 40. Wyraźnie rubli srebrem czterdzieści.

— Złożyli w Redakcji Kurjera Warszawskiego: Wawelberg z Petersburga rs. 100, w połowie dla miasta Siedlec, w połowie dla ulicy Ogrodowej, dla najbiedniejszych, wedle uznania Redakcji—Feliks Semadyni rs. 5, od K. E. P. rs. 1 kop. 50 *na pogorzelców ulicy Ogrodowej.*

Z. Z. rs. 100—Emilcia, Leontyna, Zosia, Lidja, Aleksander Myrtenheym rs. 1 — Mania Cohn kop. 30 — G. i W. rs. 1 kop. 25 — St. Dw. rs. 3 *na pogorzelców Siedlec.*

N. W. kop. 75—bezimiennie rs. 1—Stanisław Pfeifer rs. 20—współpracownicy Fabryki Stanisława Pfeifer rs. 20— Jan Zawisza, jako członek Rady Zarządzającej Banku Dyskontowego Warszawskiego rs. 100— A. W. rs. 1 — Nowiński rs. 1 dla pogorzelców wedle uznania Redakcji.

Dwie służące wygrane z loterji składają rs. 4 d a moralnej a zgorzałej służącej w Siedlcach.

Bezimiennie z Sochaczewskiego rs. 25 dla pogorzelców Siedlec i rs. 10 dla ulicy Ogrodowej.

Paczka bielizny i ubrania dla pogorzelców Siedlec od X. W. — paczka bielizny od I. B. dla urzędników Siedlec z ulicy Freta.

Od b. Dyrektora Teatrów Warszawskich I. S. Jasińskiego, przebywającego w Graz, przysłano na pogorzelców miasta Siedlec rs. 5, i na pogorzelców ulicy Ogrodowej rs. 5.

— *Panie Redaktorze!* Dołączając grosz mój wdowi do ogólnych ofiar na nieszczęśliwych pogorzelców Siedlec — przesyłam czterdzieści łokci płótna na ośm koszul, a oprócz tego trzydzieści siedem łokci dreliszku—w czterech kawałkach, mogących służyć na spódnice lub pokrycie posłania, które Szanowny Pan raczy przyjąć dla przesłania na miejsce przeznaczenia.

Stała prenumeratorka *A. M.*

— Polacy będący na kuracji w Görbersdorf (Górny Szląsk), złożyli na ręce moje rs. 39 (wyraźnie trzydzieści dziewięć) *do rozporządzenia komitetu wsparć pogorzelców* — którą to summę przesyłam komitetowi za pośrednictwem Szanownej Redakcji Kurjera Warszawskiego. Dr A. *Sokołowski.*

— W ogłoszeniu wczorajszem o złożonych ofiarach, na rzecz pogorzelców zaszła pomyłka, gdyż od Laury S. zamiast **rs. 1 kop. 50** wydrukowano rs. 150.

— Chusteczka włóczkowa, znaleziona na koncercie w Ogrodzie Saskim, w razie nie zgłoszenia się, ma być sprzedaną na pogorzelców Siedlec.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.*— Z pośród biletów na loterję obrazu Dylczyńskiego „W górach" oddanych do rozprzedania za pośrednictwem Redakcji „Kurjera Codziennego", zaginęło wypadkowym sposobem 10 biletów, a mianowicie Nra: 652, 653, 654, 655— 657, 658, 659, 660, 661 i 662.— Warszawskie Towarzystwo Dobroczynnosci wzywa zatem osoby, w posiadaniu których bilety te znajdowaćby się mogły, o zgłoszenie się do kancellarji Towarzystwa do dnia 15 sierpnia r. b., w godzinach od 4tej do 6tej po południu, w celu uiszczenia ustanowionej opłaty; po upływie bowiem tego terminu bezskutecznie, bilety wyżej z numerów wyszczególnione, uważane będą jako umorzone, a tem samem żadnego znaczenia niemające.

W Warszawie dnia 5 (17) lipca 1874 r.

Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss.*
Członek-Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrow..i.*

═ Znany awanturnik mianujący się księciem perskim, inaczej Babajew, zbiegły ze wschodniej Syberji zesłaniec po ujęciu go w Wiedniu i dostawieniu do

---

wódkodajne. Powody przez nie stawiane, można było w następujący mniej więcej formułować sposób:

„Pijaństwo jest klęską. Przeszkadza dobrobytowi. Niszczy siły pracujących. Wyciąga ciężko zapracowane grosze."

Zwyczajem, zeszliśmy się w cukierni. Zastaliśmy już Bonifacego nad gazetami. Zasiedliśmy swe miejsca a po niejakim czasie publicysta nasz w te odezwał się słowa:

— Czytaliście artykuł wstępny w X*? z jakim zapałem burzy autor szynki, a wódkę wydziera z gardła biednych robotników, wylewając ją w brudne koryto Wisły! każe się wyrzec picia...

— Co to,—ośmieliłem się wtrącić—to postępowanie a raczej kierunek publicystyki naszej w tym względzie żadnej nie podlega naganie. Pijaństwo jest klęską ..

— O.. naiwny paniczyku! z szyderstwem głową potrząsając rzekł Bonifacy. Ty pić zabraniasz biednym, jakby tobie biedni herbaty bronili...

— Ależ,—odezwały się zewsząd głosy, nie trzeba na to rozumu ani głębszego zastanowienia się, aby zganić pijaństwo i w ogóle picie wódki, a nie pochwalić myśli zniesienia tych brudnych knajp, w których pracownik zaprzedaje duszę czartu...

— Tere fere... przerwał pan Bonifacy. Wszyscy deklamujecie; żaden z was nie badał głębiej, nie zgryzł łupiny, aby orzech zobaczyć, tylko po zielonej jeszcze skórce sądzi o wartości jądra.

— W tym punkcie, odpowiedziałem na to,—i pan nie możesz swego zdania na tak często opiewanem doświadczeniu opierać...

— Prawda, macie racją. Nie opieram tego na doświadczeniu, ale twierdzę tak pewno, tak uparcie, jak twierdzić będę pojutrze, gdy po odbytem doświadczeniu stawię się u panów.

Nie zrozumieliśmy Bonifacego. O jakiemś doświadczeniu w piciu wódki brednie prawił, on, który nie tylko wódki, ale piwa i wina znieść nie mógł; wyznaczył sobie datę stawienia się w miejscu, gdzie zwykliśmy codziennie się zbierać...

Nie rozumieliśmy go wcale.

Na pożegnanie nam powiedział:

— Zarzut płytkości na mnie ciążyć już nie będzie; nie będę stawiany na równi z ograniczonymi dziennikarzami. Zdanie moje przeprowadzę przez retortę doświadczalnej próby. Do widzenia.

Rozeszliśmy się. Rozmowa ta wraziła się w mym umyśle dziwnym jakimś sposobem. Wierzcie mi: spać nie mogłem i łamałem swą głowę nad pytaniem:

— W jaki sposób Bonifacy się przekona?

Nazajutrz skoro świt wstałem z łóżka i wyszedłem na miasto. Postanowiłem przed pójściem do biura przejść się po bezsennej nocy.

Był to ranek piątkowy. Wiesz zapewne czytelniku, co to jest ranek w połowie listopada. W atmosferze jakaś cecha ociężałości; rzekłbyś, iż powietrzem tem oddychać nie można. Nie był to ni mróz ni ciepło; w futrze wyjść nie mogłeś, na palcie jesiennem nie poprzestawałeś. Trzeba było przywdziać palto zimowe, bo powietrze „było przenikające do szpiku." Proste to określenie najwymowniejszym jest wyrazem stanu temperatury. Zimno było spotęgowane przez wiatr.

Przeszedłem alee Jerozolimskie, Nowy-Świat i gdym skręcał koło statuy Kopernika, ujrzałem kilku traczy, wyczekujących zajęcia, a pomiędzy nimi w szarym kożuszku ubranego i z piłą w ręku naszego publicystę.

Nie wstrzymałem się od wydania okrzyku zadziwienia. Bonifacy mię spostrzegł.

— A to wy, panie ***. Co tu robicie. Czy na zwiady? Dobrze, dobrze, przekonacie się, że nie kłamałem.

— Ależ, to przypadek, dziwny traf jakiś. .

— Mniejsza o to. Czyście już po śniadaniu?

— Nie.

— Wstąpcie więc do cukierni, zjedzcie i przychodźcie tutaj.

Usłuchałem go. Zanim doszedłem do Saskiego placu, sklepy pootwierano, i ja mogłem spożyć poranne śniadanie moje i na czas powrócić „pod Karasia."

Gdym dochodził do placu Kopernika ujrzałem, jak

Petersburga, przed kilku dniami stawiony był przed tamecznym sądem.

Został on skazany na 3 lata rot aresztanckich i 30 *pletń*, stan jego zdrowia jest wszakże taki, że do wymiaru kary zapewne nie przyjdzie — lada dzień skończy na suchoty.

Wszystkie czynione temu nieszczęśliwemu zarzuty, zostały stwierdzone. Podróż jego pod przybranem nazwiskiem księcia perskiego, ucieczka z Syberji, przejazd i oszustwa w Warszawie, słowem cała ta głośna awantura, o której słyszeliśmy w swoim czasie i której autentyczności chciano zadać fałsz ze wszystkiemi szczegółami wyjaśnioną i stwierdzoną została.

Kronika zagraniczna.

⪤ Z Tarnowa donoszą nam pod datą 12 lipca.

Wczoraj w folwarku Kosaczyn starostwie Tarnowskim rozegrał się niezwykły dramat.

Folwark był własnością młodej jeszcze wdowy pani Szumańskiej, która sama gospodarstwem przy pomocy oficjalistów zażądzała.

Niedawno do majątku przyjętym został w charakterze pomocnika przy gospodarstwie niejaki Kamil Zakaski, który wkrótce po swojem przybyciu zwrócił się z serdecznym afektem do właścicielki.

Wszelkie perswazje nie pomagały i p. Sz. widziała się w konieczności zapowiedzieć młodemu oficjantowi, iż go będzie zmuszoną od siebie usunąć, jeśli się tylko projektów swych ostatecznie nie wyrzeknie.

Z. na jakiś czas ucichł i zajmować się począł pilnie obowiązkiem.

W dniu 11tym b. m. rano, dostrzegłszy, że właścicielka wyszła na pole wszedł do jej mieszkania zkąd wziąwszy kieszonkowy rewolwer udał się do miejsca, gdzie się pani Sz. znajdowała.

Tam przystąpiwszy do niej w obecności wielu pracujących włościan począł z nią bardzo ożywioną rozmowę—w czasie której oboje weszli do poblizkiego lasu.

Po chwili dały się słyszeć strzały. Nie zwróciły one wszakże niczyjej uwagi, bo często się zdarzało, że pani Sz. strzelała do ptaków. Gdy wszakże ludzie z roboty na południe do domu wrócili a właścicielki, ani też p. Z. nie znaleziono—poczęły się poszukiwania.

Jakoż przy skraju lasu, zkąd strzały słyszano odznaleziono oboje—ale już nieżyjących.

Z. pięć razy strzelał do pani Sz., szóstym dopiero wystrzałem odebrał sam sobie życie.

Jakie inne jeszcze okoliczności na sprawę tę wpłynęły dotąd nie wiadomo.

✝ W dniu 21 lipca odbyło się Nabożeństwo za ś. p. Ignacego **Rembielińskiego**, w kościele Opieki Ś-go Józefa. —9830—

✝ W dniu 23 b. m. w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie 10 rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Pawła **Gobert**, jako w dwu letnią rocznicę śmierci, na które pozostała córka z zięciem, zaprasza Krewnych i Znajomych. —9840—

✝ W dniu 23 b. m. to jest w czwartek, o godzinie 9-ej rano, w kościele Powązkowskim, odprawioną zostanie Msza św. za dusze zmarłych z familji **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego, o czem Nadzór cmentarza Powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —6843—

✝ Wczoraj przeniósł się do wieczności po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, ś. p. Baltazar **Marcinowski**, emeryt, przeżywszy lat 75.— Pozostała familja, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w kaplicy Narodzenia N. Marji P. na Lesznie w dniu jutrzejszym, o godzinie 10tej z rana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegż kościoła w tymże dniu, o godzinie 5tej po południu, na cmentarz powązkowski. —9868—

✝ Ś. p. Maxymiljan **Minkowiecki**, b. Urzędnik Policji cyrkułu XII, po długiej i ciężkiej chorobie w d. 21 lipca r. b. życie zakończył. Osierocone dzieci, oraz brat i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w d. 23 b. m. o godzinie 7 wieczorem, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —9846—

✝ Dnia 18 lipca r. b. o godz. wpół do jedenastej z wieczora, powiększył grono aniołków ś. p. Władysław **Szulc**, syn Edwarda i Adeli ze Stalińskich małżonków, urodzony dnia 11 stycznia r. b. —9859—

Wiadomości Polityczne.

Przewidywanie, że usunięcie się p. Fourton po dymissji Magna spowoduje zachwianie się całej gromady ministrów rządzących Francją od dwóch miesięcy — otrzymało stwierozenie w faktach. Niedołężny zlepek nie mógł bez wstrząśnienia przebyć takiego momentu politycznego, jakiem było wystąpienie dwóch naraz ministrów. Ostatecznie jakoś podparto wątłą budowę, uzupełniono ją dwoma nowemi filarami, i zalepiono szczeliny.

Wszyscy dawni ministrowie z wyjątkiem Fourton i Magne pozostali, na miejsce dwóch ubyłych weszli pp. Chabaud-Latour i Bodet, obaj przeciwnicy rzeczypospolitej.

Jak długo istnieć będzie gabinet Cissey w nowem przetworzeniu? Istnieje wszelkie domniemanie, że dni nowej kombinacji ministerjalnej były policzone już w dniu kiedy ją wytwarzano.

Rozprawy jutrzejsze nad wnioskami konstytucyjnemi mogą mu zadać cios śmiertelny, chociażby nawet nie wypadły pomyślnie dla rzeczypospolitej.

Mac-Mahon znając właśnie niemoc gabinetu swego, chciał skorzystać ze sposobności, jaką mu dawało ustąpienie dwóch ministrów, aby sobie rząd silniejszy utworzyć. W tym celu zwrócił się przedewszystkiem do Brogliego, człowieka, który najlepiej duch siedmiolecia rozumie. P. Broglie przyjął zlecenie pod warunkiem, że zdoła odbudować większość z d. 24 maja. Warunek ten nie mógł się ziścić i prawica skrajna ani na krok nie chce zejść ze stanowiska, i trwa w oporze przeciwko jakiemukolwiekbądź organizowaniu siedmiolecia; pan Broglie zaś nie mógłby rządzić bez podobnego uorganizowania; on jest pierwszym promotorem tej myśli.

Po nieudaniu się missji p. Brogliego, podjął ją z woli marszałka, Decazes, najbliższy Brogliemu pod względem przekonań o wielkiej i małej polityce jakiej trzymać się należy. Decazowi również nie udało się ministerjum nowego skombinować i po dwóch próbach niepomyślnych Mac-Mahon i jego kamarylla porzucili myśl stwarzania rzeczy nowej i poprzestali na uzupełnieniu starej.

Dzienniki utrzymują, że podobno Decazes ma się przechylać ku rzeczypospolitej. Wróżby dla wniosku Periera przedstawiają się ciągle pomyślnie. Najbliższy republikanom, odłam Orleańczyków zasiadających w prawym środku zgromadzenia okazuje się według dzienników, dość przychylnym dla wniosku Periera.

Nigra miał dnia 18go b. m. w Wokluzie mowę na upamiętnienie 500-letniej rocznicy śmierci Petrarki. Poseł włoski przy rządzie francuzkim powołał się na żywe uczucia wdzięczności jakich Włosi zachowywać nie przestaną dla Francji.

W związku z zamachem w Kissingen odbyto rewizje bardzo ściśle u przełożonego Stowarzyszenia Katolickiego w Moguncji Kehlera i u redaktora „Germanii.“ U pierwszego znaleziono 80 dokumentów, które za kompromitujące uznano. U drugiego zabrano tylko nieco manuskryptów.

W Hiszpanii dyktatorjalne, ale przygniatającą konieczność usprawiedliwione, rozporządzenia ogłosiła niedzielna „Gazeta Urzędowa.“ Cała Hiszpanja ogłoszoną została w stanie oblężenia 120,000 ludzi powołano do nadzwyczajnej rezerwy, z klassy urodzonych pomiędzy rokiem 1839 a 1852; wszyscy ludzie nieżonaci a bezdzietni, w zakresie wieku wskazanym iść mają pod sztandary; termin zgłaszania się na końcu sierpnia wyznaczony. Żołnierz z tego materjału będzie więc zaledwie w październiku.

Majątki karlistów i trzymających z karlistami zostają zasekwestrowane. Dochody z nich posłużą na utworzenie funduszu zapomogowego dla rodzin po rozstrzelanych przez karlistów oficerach i żołnierzach. Do tytułu oficera wyższego przywiązane wsparcie 100,000 pesetas (około tyluż franków), do oficera zwykłego 50, do żołnierza 10 tysięcy pesetas.

Dziennikom nakazano jak najsurowiej milczenie o działaniach wojennych. To tylko ogłaszać będą mogły, co do wiadomości publicznej poda „Gazeta Urzędowa.“

Król Krystyan Duński miał w poniedziałek odpłynąć na Islandję.

Ks. Milan przybył incognito do Wersalu, po dwudziesto cztero godzinnym pobycie w Ischl.

Od 16 b. m. cesarz Wilhelm bawi już w Gastein.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, d. 22 lipca, godz. 12 w południe.

Paryż 21-go. Zapewniają, że rząd we czwartek oświadczy się przeciwko propozycji Periera. Propozycja ta mogłaby utracić pomyślne widoki w skutek najnowszych nominacyj ministerjalnych (!). W razie odrzucenia propozycji, zgromadzenie narodowe rozejdzie się. Takie tu panuje mniemanie.

Berlin 21go. Prezydent policji rozwiązał dziś aż do dalszego rozporządzenia stowarzyszenie czeladzi katolickiej Śgo Bonifacego wraz ze wszystkiemi doń należącemi zgromadzeniami jakoteż stowarzyszenia Piusowe, wszystkie w Berlinie istniejące. Rozwiązanie nastąpiło w skutek naruszenia przepisów o stowarzyszeniach. W razie dalszego funkcjonowania zagrożono karami.

Madryt 21 Lipca. — Doniesienie urzędowe: Cuenca poddała się po 56 godzinnym szturmie. Załoga straciła 150 zabitych, 700 ranionych. Przypuszczają, że oblegało Cuencę 11,000 Karlistów. Zdobywcy mieli rabować miasta, spalili wiele domów i zabijali mieszkańców.

---

pewna kobieta umawiała się z Bonifacym i jego towarzyszami. Bonifacy przywołał mię słowy:

— Czy będziesz się wstydził chodzić z traczami po ulicy? Jeżeli nie, to chodź, wszak do dziesiątej masz czas.

Poszedłem z nimi. Weszli do domu na Krak. Przed. a raczej do podwórza tej posesji i tam rozłożywszy swe narzędzia zabrali się do roboty. Dwaj towarzysze Bonifacego ustawili „kociołki“ z drzewa, jeden z nich wraz z publicystą wziął piłę i ciął nią długie szczapy drzewa; drugi porznięte kawałki łupał.

Robota szła jakoś Bonifacemu nie sporo; że jednak siły fizycznej miał dosyć (a i moralnego hartu woli nie mało) trwał w pracy i dopisywał dosyć zgrabnie swemu towarzyszowi. Przed samą dziesiątą zawiesili robotę; wzięli się do śniadania. Wszyscy trzej (z Bonifacym) wyjęli z zanadrza suchy chleb i spożywszy odpowiednią porcję, znów do piły się zabrali.

Czas mi nie pozwalał stać na podwórzu. Pożegnałem Bonifacego i udałem się do zajęcia, do biura; przyrzekłem mu atoli, że punkt o ósmej stawię się na tem samem podwórzu.

Jakoż słowa dotrzymałem. Przyszedłem w chwili, kiedy tracze po zniesieniu drzewa do piwnicy, składali swe narzędzia w zamiarze udania się na spoczynek. Bonifacy był blady jak trup; wargi zesiniałe, przypuszczałem, że to kutek zimna.

— A... jesteście tedy. Idę już do domu.

Kamraci publicysty szli przodem. Wstąpili do Karasia na wódkę. Gdy to ujrzał Bonifacy, rzekł do mnie:

— Żyłem dziś jak robotnik i jak robotnik jadłem. Źle mi. Chciałbym się zagrzać.

— Zapal pan papierosa i chodź na herbatę; porzdziłem mu.

Zapalił papierosa, ale po chwili rzucił go, mówiąc:

— Daj mi fajki, bo nie czuję smaku tytoniu... O źle mi, zimno i mgło...

W tej chwili w drzwiach szynku ukazały się twarze dzisiejszych towarzyszy Bonifacego, twarze rumiane i zdrowe. Bonifacy ujrzawszy je, wleciał niezwykłym pędem do Karasia.

Ja za nim.

— Wódki! krzyknął ochrzypłym głosem.

Podano mu kieliszek. Wychylił go do dna tchem jednym.

— Jeszcze! Wychylił drugi.

Po tej operacji, rumieńce mu na twarz wystąpiły. Silnie odetchnąwszy, rzekł do mnie:

— Teraz mi lepiej. Jestem krzepki. Chodźmy dalej.

* * *

Nazajutrz o zwykłej godzinie zebraliśmy się w cukierni. Pan Bonifacy wszedł z powitaniem na ustach i zaledwie usiadł, zaczął donośnym głosem:

— Ci dziennikarze, ci literaci, wszyscy razem wzięci, niucha tabaki nie są warci! Piszą, a nie wiedzą na co się porywają... *** jest świadkiem. Byłem wczoraj robotnikiem, jadłem tak jak oni, jednakową ilość godzin pracowałem. I czy uwierzycie?.. Po takiem jedzeniu i po takiej pracy, gdybym nie wypił trzech miarek wódki, umarłbym lub zemdlał na ulicy! Ja, który na wódkę patrzeć nie mogę, którego jedynym napojem jest herbata, ja żłopałem gorzałkę jak nektar jaki... Gdyby ci panowie dziennikarze wiedzieli co to praca i co to jedzenie wyrobnika, nie pisaliby z pewnością skarg na wódkę, która ich życie i siły utrzymuje, a pracowaliby nad projektem tanich kuchen, gdzie oprócz ciepłej strawy, mogliby robotnicy za tanie pieniądze trzy razy dziennie herbaty dostać! Im się zdaje, że wódki pić nie można: oni piją herbatę i ciepłe zupy jedzą, niech tylko dla dobra rozkrzewianej idei popracują i pożyją dzień jeden po robocznemu, jak ja naprzykład, spalą, spalą, powiadam wam, artykuły swoje. Filantropię myśli zwrócą w stronę projektowania tanich kuchen...

Mówiłem wam, panowie, że zdania nie zmienię. Pijaństwa nikt nie protéguje, ale wódka w umiarkowanej dozie gra dla robotników rolę środka odżywczego.

Skończył mówić pan Bonifacy. Uwierzyliśmy mu, a ja najwięcej. Mieliśmy przykład publicysty, który z miłości swego zdania nie omija trudnych choćby experymentów. *Al. R.*

— Zawiadamiam Rodziców i Opiekunów, że na Pensji Wyższej Żeńskiej pod moim kierunkiem prowadzonej, przyjmuje się przez czas całych wakacji zapis Uczennic tak przychodzących jak Pensjonarek. Kurs nauk rozpocznie się z dniem 1go września.

Przełożona Pensji, Natalja *Płużańska*,
(2—10)—9738— Chmielna, Nr 10.

— *Panie Redaktorze!* Chciej zamieścić w swojem piśmie kilka wyrazów serdecznej podzięki dla pana Z. Szlezyngiera, za przyjęcie maszyny do szycia, kupionej u niego przed kilku miesiącami, i zwrot w zupełności wyłożonej za nią summy, pomimo zanieczyszczenia maszyny i zatracenia paru przyrządów.— *A. S.* matka zmarłej właścicielki maszyny.

— **Doktor Szczygielski** przeniósł mieszkanie na ulicę *Długą*, pod *Nr 28* nowy, obok Hotelu Drezdeńskiego, i przyjmuje chorych codziennie od 4—6 po południu. *Specjalnie leczy choroby kobiet.*
(2—6) —9521—

— Doktor Józef **Katarzyński**, przeniósł mieszkanie pod Nr 26 przy ulicy Chmielnej, obok dawnego mieszkania. —9837—

— **Józef Stabrowski**, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniósł swą Kancellarję na ulicę Ŝto-Jerską, Nr 24 nowy, do domu Krupeckiego.
(5—6) —9523—

— **Grzegorz Zawadzki**, **Komornik** przy Sądzie Apellacyjnym, przeniósł mieszkanie i kancellarję do domu Nro 1768, nowy 10, przy ulicy Święto-Jerskiej położonego. (3—3) —9463—

MAGAZYM KAPELUSZY MĘZKICH
Teodora Weigt,
przy rogu ulic Królewskiej i Krak:-Przedmieścia N. 412*a*, otrzymał lekkie *Kapelusze filcowe nowego fasonu, koloru modnego „grise fère“*, które jako *nowość* poleca. Magazyn wysortował znaczną ilość Kapeluszy materjalnych, płucicnnych, alpagowych i t. p., które odtąd po *nadzwyczaj nizkiej cenie wyprzedaje.*
(3—3) —9477—

Na zasadzie upoważnienia otrzymanego od Władzy Naukowej, otwieram z początkiem roku szkolnego przy ulicy Elektoralnej Nr 10 **Szkołę Dwuklassową** z oddziałem przygotowawczym. Nauki wykładane będą ściśle podług planu przepisanego dla Szkół Rządowych. Oprócz języka niemieckiego, który wykładany będzie we wszystkich klassach, uczniowie klassy II-giej będą mieli dodatkowo język francuzki. Przez ciąg przebywania uczniów w obrębie szkoły ustanowiony będzie troskliwy dozór nad ich moralnem i przyzwoitem zachowaniem się. Przyjmuje także jak dawniej, pensjonarzy. Zapis rozpocznie się dnia 5 (17) Sierpnia 1874 r.

Feliks Konwerski.
1 3 — 9827 — b. Nauczyciel Szkół Rządowych.

SIKAWKI POŻARNE
poleca
LEOPOLD MEYER
1—12 — 9864 — Rymarska Nr 6.

OGŁOSZENIE
bardzo ważne.

Mam honor zawiadomić J. W. W. Panów Klientów że Magazyn mój ubiorów mężkich pod firmą **H. FRENCEL** egzystujący na Krakowskiem-Przedmieściu, przeniesiony został na ulicę **Niecałą pod Nr 614 nowy 3** oraz został zaopatrzony w wielki dobór świeżych materjałów Aogielskich, Francuzkich oraz i innych fabryk zagranicznych, mając nadzieję że i nadal J.W.W. Panowie Klienci raczą łaskawie mię zaszczycać swem zaufaniem a moim staraniem jest i będzie aby wszystkich życzeniom zadowolnić i dołożę wszelkich starań by to było urzeczywistnione z czem polecam się z uszanowaniem.

H. Frencel.
3—6 — 9534—

HANDEL WIN
S. KRULIKIEWICZ
ulica Senatorska Nr 20.

Zawiadamia niniejszem iż z dniem 19 Lipca r. b. to jest od Niedzieli zacząwszy, dawać będzie codziennie **Śniadania gorące i kolacje**, przez pierwszorzędnego kuchmistrza przyrządzane. Obok tego poleca się z Winami różnemi; Portery, Piwa i inne trunki. 3—13 —9682—

KANTOR WEKSLU
STANISŁAW COHN & COMP.
Plac Teatralny obok Ratusza, w pałacu dawniej Blanka, Nr 461, nowy 8.

Kupuje i sprzedaje wszelkie monety i papiery publiczne tak krajowe jak i zagraniczne po kursie dziennym. Sprzedaje Rossyjską 5% Pożyczkę Premjową na wypłaty 5-cio i 10-cio rublowe miesięczne, oraz ubezpiecza takowe od amortyzacji.

Zlecenia z prowincji odwrotnie załatwia. 2—6 — 9568 —

Zakład wód mineralnych sztucznych Adolfa Schmidt

w ogrodzie FOXAL Nowy-Świat Nr. 34 wprost Chmielnej, otwarty codziennie od godziny 6-ej rano do 10-ej. Wody naturalne wydawane na żądanie. Orkiestra pod dyrekcją Sonenfelda grywa przy wodach.
3—6 — 9698 —

Kantor
MAURYCEGO FAJANSA
przy ulicy Trębackiej Nr 9 w domu d. Steinkelera otrzymał w komis 100 beczek **prawdziwego ANGIELSKIEGO PORTLAND-CEMENTU ROBINSA**, oraz 16000 sztuk **CEGŁY OGNIOTRWAŁEJ „RAMSAY,“** które sprzedaje po cenach bardzo niskich tak ryczałtowo jako też w partjach **mniejszych** lub **większych**. 2 3 —9526—

ADMINISTRACJA
Łazienek Akcyjnych
przy Nowym-Zjeździe.

ma zaszczyt donieść, iż z powodu niezbędnych większych reperacji przy maszynach i kotłach, jako też z powodu odnowienia wszelkich oddziałów i łazni, począwszy od przyszłej niedzieli, t. j. od 14 (26) Lipca, cały zakład na dni kilkanaście zupełnie zamkniętym zostanie. O ukończeniu robót i o dniu otwarcia zakładu, w swoim czasie przez gazety doniesionem będzie. —2—3—9749—

Patentowane w Paryżu
Formy, oraz modele papierowe
dla dam i dzieci, nadchodzą ciągle na ulicę Niecałą, Nr 6, dom Cara, z bramy na prawo.
O abonamencie tychże form, oraz o lekcjach kroju, wiadomość w Zakładzie. 6—6 — 8306 —

Kantor Domu Handlowego
SAMUEL BERGSON I SPÓŁKA
przeniesionym został na ulicę **Królewską** do domu W-go Schouppe Nr 37 nowy. 3—3 —9491—

KANTOR
D. GROSSMANA
przeniesionym został na ulicę Rymarską Nr 12 nowy, 1-sze piętro.
4—6 —9500—

W Piątek i Sobotę dnia 24 i 25 Lipca 1874 r.
Dane będą w Dolinie Szwajcarskiej **dwa Wielkie Koncerta** pod dyrekają Pana **Antoniego Matouschka.**
Orkiestra ta, złożona z pierwszorzędnych artystów Ces. Król. austrjacko-czeskiej kapeli, w przejeździe z Berlina do Petersburga, zabawi tu czas krótki.
Bliższe szczegóły afisze dzienne doniosą.
1—1 — 9869 —

TIVOLI.
Dziś we Środę, dnia 22 b. m., **KONCERT** Śpiewaków zagranicznych, połączony z Orkiestrą Leib-Gwardji Litewskiego Pułku, pod dyrekcją L. Lewandowskiego. Cena wejścia zwyczajna. Początek o godzinie 8-mej wieczorem.
—9867 **W. REINER.**

MAGAZYN STROJÓW I SUKIEN DAMSKICH
EMILJI BILLING
(Boguckiej)
Z dniem 4-go Lipca r. b. przeniesiony został na ulicę **Rymarską pod Nr 12 (742).**
Tamże potrzebne są
PANNY
uzdatnione i do nauki do szycia sukien, oraz **Panna** uzdatniona do maszyny Wheelera i Wilsona.
7—10 — 8913 —

Nagrody rs. 5.
W dniu onegdajszym między godziną 5 a 6 po południu w przejeździe z Hotelu Angielskiego na róg placu Zielonego i ulicy Szkolnej i z powrotem, zgubioną została z dorożki **Chustka** jedwabna czarna z szeroką frendzlą jedwabną. Uczciwy Znalazca raczy ją oddać do domu pod Nr I, przy ulicy Chmielnej, Mieszkania Nr 5 do Wielmożnej Mokrzyckiej. 1—1 — 9829 —

TEATR LETNI.
Dziś: **Radcy pana Radcy — Synalek** — Jutro: **Flis — Doktór Kryspin.**

ELDORADO. Towarzystwo Dramatyczne Pana Texel. Dziś: Komedja w 3 aktach **Pan Alfons.** — Czwarty akt opery **Ernani.**—Jutro **Pan Alfons.**

ALHAMBRA Towarzystwo dramatyczne Pana **A. TRAPSZO.** Dziś: **Zagroda Sobkowa.** Jutro: **Fałszywi Poczciwcy.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 22 Lipca 1874 roku.

Półimperiały Ros. rs.— kop. —.
Dukaty Holenderskie rs. — kop. —.
Pruskie tal. w bilet. rs.— k. —.
Austrjackie floreny w bilet. k. —.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. RS.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	94	20	93	90
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	93	30	93	—
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	92	30	92	—
Listy zastawne m. Warszawy I s. .	87	80	87	50
„ „ „ „ II s. .	86	75	86	45
Listy Likwidacyjne rs. 100.	79	5	78	75
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	98	—	97	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . / „ „ „ „ ostempl. .	172	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . / „ „ „ „ ostempl. .	172	25	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	94	—	93	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	73	—	72	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	146	—
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	116	—	115	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	100	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	102	25	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 33 1/3.
Od Likwidacyjnych kop. 56 2/3.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 41 2/3
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 254 1/6
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. 50 rs. 106 k. 20
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 21 rs. 7 k. 19
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 40 rs. 86 k. 10
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 96 k. 90 rs. 96 k. 45
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —.

— **Ceny targowe Warszawskie.** Dnia 21 Lipwca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów smol. i ordyn. od rs. — k. — do sr.— kop. — pstra i dobra rs. 8 kop. 25 do rs. 8 kop. 70, wyborowa rsr. 8 kop 85 do rsr. 9 kop. 7 1/2 żyta wagi 232 do 240 funt. od rs. 5 kop 92 1/2 do rs. 6 kop. —, jęczmienia 2 4-go rzędowego rs. — kop. — do rs.—kop. —, owsa rs. — kop. — do rs. 4 kop. —, groch polny rs.— kop. — do rs.— kop. —, kartofli rs. — kop. — do rs.— kop. —, siana od kop. 25 do 35 słoma od kop 20 do do kop. 22 1/2.

Stan powietrza.
Wczoraj wieczorem ciepła stopni —.—, dziś rano st. 14.72, w południe st. 21.86. Barometr: 750 mm. (Deszcz).

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 1 cali 1.

Redaktor Herman Benni. Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny. Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 159.

Dnia 22 Lipca 1874 roku. *Sroda.* *Dnia 10 (22) Lipca 1874 roku.*

Wydawnictwo **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika

H. GUTHE,

Dra Filozofji Profesora w Hanowerze

GEOGRAFJA POWSZECHNA,

z 43 drzeworytami w tekście.

Przekład z drugiego wydania 1872 r. porównany z trzeciem z 1874 r.

pomnożony oryginalną pracą odnoszącą się do słowianszczyzny.

Dzieło to najobszerniejsze w języku polskim, objętości przeszło 50 arkuszy druku in 8-vo, wychodzi od 20 Marca w 8 miesięcznych zeszytach.

Cena za całą Geografję rs. 3 kop. 60, z przesyłką pocztą rs. 4 kop. 20. W Warszawie wnosić można po 45 kop. za każdy zeszyt, płacąc przy pierwszym i za ostatni. Z prowincji prenumerata wnosi się w całości, a wysyłka uskutecznia się po dwa razem, czyli co 2 miesiące. Zapisy przyjmuje Księgarnia wydawcy, oraz wszystkie inne w kraju i zagranicą. 6—12 — 5352 —

NOWE TAŃCE.

La belle Marie, Polka 22 i pół kop.
Valse Melancolique 22 i pół kop.
skomponowane na fortepian przez panią

Anielę Rosenberg

ur. baronównę **BERTRANDE** de **DOMBARLE**, otrzymała na skład główny Księgarnia i Skład nut **MAURYCEGO ORGELBRANDA** w Warszawie, na przeciw posągu Kopernika. —8994—3—3—

Opuściło dopiero prassę **34 wydanie** powszechnie znanego i wielce nauczającego dzieła:

DER PERSÖNLICHE SCHUTZ

Laurentius'a rada dla mężczyzn każdego wieku, z zapieczętowaną okładką.

Kilka tysięcy razy doświadczona pomoc (25-cio letniem doświadczeniem), traktująca o

SŁABOŚCIACH

płci mezkiej, cierpień nerwowych etc, **o skutkach rujnującego organizmu i nadużyć płciowych.** Nabyć można we wszystkich księgarniach, także w Rossji. Cena 1⅓ tal.

Ostrzega się o naśladowanie oraz wyciągi mego dzieła—piśmideł ogłaszanych z **niesłychaną śmiałościa** w gazetach, z wszelką bezużyteczną fanfaronadą pod tytułami: przyjaciel młodzieży, ocalenie własne i t. p. Przeto uprasza się zwrócić uwagę o nabycie prawdziwego

Oryginalnego wydania

LAURENTIUS'A

obejmującego w ósemce 232 stronnic

z 60 anatom. rycinami

i opatrzonego stemplem nazwiska autora.

P. S. Obecnie istnieją 4 tłumaczenia dzieła mego w obcych językach (duńskiego, szwedzkiego, rossyjskiego i włoskiego), które także w księgarniach nabyć można. (H. 0995).

9—13 — 3608—

Znana

KSIĘGARNIA

i Skład Antykwarski
F. Blumenthala,

egzystujący przeszło lat 40, przeszła teraz na własność **H. Blumenthala syna**, i w tych dniach przeniesioną została na ulicę Miodową, do domu po Arcybiskupiego Nr 9 nowy.—**Księgarnia** ta posiada wielki zbiór dzieł, odnoszących się do literatury ojczystej, które już zupełnie w handlu księgarskim wyczerpnięte są. Posiada również wszystkie nowości literackie, oraz wielki wybór książek do nabożeństwa, w gustownych oprawach, **książek dziecinnych, szkolnych, atlasów i map**, i takowe sprzedaje po cenach nader umiarkowanych. — Przyjmuje prenumeratę na wszystkie **pisma peryodyczne**. Dla dogodności Publiczności urządzoną została przy Księgarni **czytelnia polska**, z najnowszych dzieł złożona, pod dogodnemi warunkami. —9647—3—3

ROSSJANKA

z wyższym wykształceniem, żądaną jest zaraz, na warunkach korzystnych i BONY [illegible]nzkie, w Kantorze Emilji Dobieckiej, Nowo-Senatorska Nr 5. —9651—3—3

Wójt Gminy Czyste.

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 19 (31) b. m. i r. odbędzie w Urzędzie Jego licytacya na sprzedaż domku drewnianego do rozebrania, znajdującego się we wsi Wola, na placu kolonii Nr 248.

Wola, dnia 3 (15) Lipca 1874.

—9657—2—3 **Bieńkowski.**

U pośredniczącej w rekomendacyi Nauczycielek

Leokadyi Micińskiej,

mieszkającej przy ulicy Senatorskiej Nr 6, są do umieszczenia Guwernerowie i Guwernantki z miejscem i niższem wykształceniem, oraz bony cudzoziemki i osoby do towarzystwa. — Nauczycielki przyjezdne mogą mieć czasowo mieszkanie. — Osoby z prowincyi raczą nadsyłać marki pocztowe. — 9362 — 3 — 6

OSOBA

bardzo przyzwoita i rozumiejąca dokładnie poszanowanie cudzej własności, żądaną jest zaraz do Sklepu Rozmaitości na Sklepową, z kaucją rs. 100. Informacja w Mydlarni za Żelazną Bramą od 3 do 6 po południu.

—9380—3—3

Osoba wysoko wykształcona w ŚPIEWIE,

życzy wyjechać na letnie miesiące na wieś;

NAUCZYCIEL

doświadczony, zajmujący się specjalnie przygotowaniem uczniów do szkół, posiadający język niemiecki i muzykę czeka na posadę. W rekomendacyi **Załęskiej**, ulica Senatorska Nr 16. —9351—3—3

Który z Panów **Jeometrów** potrzebuje

POMOCNIKA,

specjalnie w tym fachu uzdolnionego, raczy adres swój złożyć w Księgarni Błaszkowskiego, Krakowskie-Przedmieście, na rogu przy Uniwersytecie. —9817—1—3

OSOBA

młoda, odpowiednio uzdatniona, poszukuje miejsca w magazynie strojów lub bławatnym, do sprzedaży towarów.—Interessowane osoby zechcą złożyć swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod literami W. I.

—9714—2—3

B. Student Uniwersytetu Petersburskiego,

mówiący prócz polskiego, po francuzku, rusku i niemiecku, życzy sobie **znaleźć odpowiednie miejsce lub zajęcie,** na prowincji lub w Cesarstwie. — Wiadomość u Właściciela domu Nr 85 i 6, nowy 4, przy ulicy Kanonja, tylko od godziny 12 do 2-ej po południu. —9746—2—3

PANNY

kompletnie uzdatnione w krawieczyznie damskiej, potrzebne są w Magazynie Mód J. Lulla, ulica Długa Nr 17. —9504—4—6

Potrzebna jest

PANNA,

dobrze szyjąca na maszynie Wilsona bieliznę, i kilka panien do ręcznego szycia. Wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 8, mieszkania 5. —9721 - 2—3

PANNA

uzdatniona do bielizny, potrzebną jest zaraz, przy ulicy Grzybowskiej Nr 29, mieszkania 13, w oficynie na 3-m piętrze.

—9856—1—1

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ

Warszawsko-Terespolskiej.

Na potrzebę Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na rok 1875 mają być dostawione podkłady zwyczajne, sztosowe i podwekslowe w ilości następującej:

Podkładów zwyczajnych sztuk **33500**
„ **sztosowych** „ **6500**
„ **pod weksle stóp bież ang.** **5000**

a mianowicie	Na Oddział I	Na Oddział II	Razem
Podkładów zwyczajnych sztuk	13000	20,500	33,500
Podkladów sztosowych sztuk	3000	3500	6,500
Podkładów pod weksle stóp bież. ang.	2500	2500	5000

Na dostawę całkowitej bądź na oba Oddziały bądź też na każdy z osobna Oddział przypadającej podług powyższego wskazania ilości podkładów. odbytą zostanie w Biórze Dyrekcji Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na Stacji głównej Praga w dniu 30 lipca (11 sierpnia) 1874 r. o godzinie 11 przed południem publiczna licytacja przez opieczętowane deklaracje.

Deklaracja powinna być napisana na papierze stemplowym ceny kop 15 podług podającego się poniżej wzoru bez żadnych zmian lub dodatków, i złożona w kopercie zapieczętowanej zaadresowanej do Dyrektora Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej z wyrażeniem na niej: „Deklaracja na dostawę podkładów."

Jednocześnie ze złożeniem deklaracji rzeczonej, poddający obowiązanym jest przedstawić kwit depozytowy Kassy Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na zdeponowanye w tejże Kassi wadium; jeżeli ubiega się o dostawę na oba Oddziałz to w kwocie rs. 1700, jeżeli tylko na Oddział I to rs. 700, jeżeli tylko na Oddział II to rs. 1000. a to gotowizną lub papierami publicznemi po kursie jaki notowanym będzie na giełdzie w dniu poprzedzającym ich złożenie.

Nie utrzymującym się przy dostawie, wadium zaraz zwrócone zostanie.

Deklarant podający najkorzystniejszą offertę uważanym będzie za utrzymującego się przy dostawie i deklaracja jego przedstawioną zostanie do uznania i zatwierdzenia Rady Zarządzającej.

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej podając o tem do powszechnej wiadomości nadmienia, że warunki dostawy podkładów rzeczonych, są do przejrzenia każdodziennie oprócz dni świątecznych i galowych od godziny 11 do 3 po południu w Wydziale Administracyjnym tegoż Zarządu i że konkurenci mogą być obecni przy rozpieczętowaniu podanych przez nich deklaracji w dniu i godzinie wyżej oznaczonych.

Wzór do Deklaracji

na dostawę podkładów dla Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszem podług warunków, które czytałem i które dostatecznie są mi znane, dostawić na potrzebę (tu wyrazić czy Oddział I, czy Oddział II, czy też obu Oddziałów) Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej w r. 1875 wyrobione z własnych moich materjałów podkłady, a mianowicie:

Podkładów sosnowych zwyczajnych sztuk (jeżeli tylko na sam Oddział I to 13000, jeżeli tylko na sam Oddział II to 20,500, jeżeli na oba Oddziały to 33,500).

Podkładów sztosownych sztuk (jeżeli tylko na sam Oddział I to 3000, jeżeli tylko na sam Oddział II to 3500, jeżeli na oba Oddziały to 6500).

Podkładów pod weksle (jeżeli na Oddział I to stóp bieżących angielskich 2500, jeżeli na Oddział II to stóp bieżących angielskich 2500, jeżeli na oba Oddziały, to stóp bieżących angielskich 5000) wszystkie cyfry powinny być wypisane liczbami i literami.

Podkłady zwyczajne będą długości stóp angielskich 8 i cali 9, — grubości cali 6 a w podstawie najmniej cali angielskich 10, dwie ściany będą piłą rznięte a drugie dwie ściany siekierą obrobione.

Podkłady sztosowe będą długie stóp angielskich 8 i cali 9 czysto w kant obrobione, szerokości cali angielskich 12 a grubości cali angielskich 6.

Podkłady pod weksle będą długie od 16 stóp i 6 cali angielskich, do 9 stóp i 6 cal angielskich czysto w kant obrobione i mieć 12 cali angielskich szerokości a 6 cali angielskich grubości.

Tak przygotowane podkłady obowiązuję się dostawić na Stację wymienione w przeczytanych i podpisanych przezemnie warunkach dostawy tej dotyczących na miejsce przez Zarząd Drogi wskazane.

Za tak dostawione podkłady żądam wynagrodzenia, — za każdą sztukę podkładu zwyczajnego kop. N. N. wyraźnie kopiejek srebrnych (wypisać cenę literami) za każdą sztukę podkładu sztosowego kop. rs. N. N. wyraźnie kopiejek srebrnych (wypisać cenę literami) za stopę bieżącą angielską podkładów pod weksle kop. N N wyraźnie kopiejek srebrnych (wypisać ceną literami).

Deklaracją niniejszą własnoręcznie podpisuję. Mieszkam w N N Guberni N N
(Data) (podpis).

1—3 — 9743 —

Obwieszczenie.

Do budowy drogi Żelaznej Obwodowej w Warszawie, łączyć mającej Stację Dróg Żelaznych St. Petersburgsko-Warszawską z Warszawsko-Wiedeńską potrzebne są pokłady sosnowe, w ilości, jak następuje:

a) podkładów zwyczajnych długości 9 stóp angielskich sztuk 32,400.
b) podkładów pod Weksle i rozjazdy stóp bieżących 19,167 i pół.

Zarząd budowy drogi Żelaznej Obwodowej, mieszczący się na Stacji Praga, Drogi Żelaznej Warszawsko Terespolskiej, przyjmować będzie deklaracje opieczętowane, na dostawę powyższej ilości podkładów, poczynając od daty niniejszego Ogłoszenia aż do dnia 2 (14) Sierpnia r. b.

Warunki Techniczne i wzór do deklaracji podać się winnej na papierze Stemplowym ceny rs. 1 przejrzane być mogą w tymże Zarządzie każdodziennie od godziny 11-ej z rana do 3-ciej po południu. 1—3 — 9813

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.

Podaje do wiadomości iż w dniu 17 (29) b. m. o godzinie 1-ej z poługnia odbywać się będzie przed Radą Miejską, publiczna przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna in minus licytacja, na oddanie w entrepryzę robót przy restauracji gmachu Szpitala Ś-go Łazarza w Warszawie.

Licytacja rozpocznie się od summy anszlagowej Rs. 9544 kop. 83.

Wadium do licytacji ustanawia się na Rs 1000. Anszlag i warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej, każdodziennie w godzinach służbowych.

Forma Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej z dnia . . . obowiązuję się wykonać roboty przy restauracji Szpitala Ś-go Łazarza, zgodnie z anszlagiem i warunkami licytacyjnemi za summę Rs. . . . . . (liczbą i literami).

Wadium w summie Rs. . . . . (liczbą i literami) składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem dnia . . . 1874 roku.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Zarządzający czynnościami Rady **K. Puchalski.**

3—3 —9572— Sekretarz Rady, **Magnuski.**

Księgarnia i Skład Nut
ADOLFA KOWALSKIEGO
przy ulicy Nowy-Świat Nr 39.
Otrzymała na Skład główny

Ochorowicz Dr Juljan, Bedingungen des Bewustwerdens. (Warunki dochodzenia do świadomości. Studjum fizjologiczno-psychologiczne) 75 kop.
Chmielewski Dr Piotr, Die organischen Bedingungen der Entstehung des Willens (Organiczne warunki powstania Woli. Analiza fizjologiczno-psychologiczna kop. 50.
Jaccoud S., Wykłady Kliniczne II Rzucawka i Mocznica (Eclampsia et Uraemia) przełożył Ot. Schrejber, 30 kop. 1—3 — 9708 —

Syndycy tymczasowi massy upadłości Mośka Szpektora i Mośka Rozensztrocha.

Z mocy uchwały wierzycieli i decyzji Sędziego Komisarza z dnia 3 (15) Lipca 1874 roku podają do powszechnej wiadomości, że w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1874 roku i następnych, poczynając od godziny 10 tej z rana, w mieście Płocku, w domu pod Nr 124 przy ulicy Bielskiej, sprzedawać będą przez publiczną licytację, towary łokciowe i galanteryjne, skóry oraz meble i inne gospodarskie sprzęty do massy upadłości Mośka Szpektora i Mośka Rozensztrocha należące.

Nadto wzywają wszystkich wierzycieli tejże massy, ażeby w ciągu dni 40, bądź osobiście bądź przez pełnoinocników stawili się przed Syndykami i oświadczyli, z jakiego tytułu, oraz jakiej summy są wierzycielami massy, niemniej iżby tytuły należności ich usprawiedliwiające, na ręce W-go Pięrki Pisarza, lub na ręce Aleksandra Piotrowskiego Patrona Trybunału, w Płocku urzędujących, złożyli pod prekluzją.

Płock dnia 4 (16) Lipca 1874 roku.

A. Piotrowski, Patron. **B. Rakowski.**

1—3 — 9854 —

Obywatel Ziemski

w sile wieku, posiadający patent z ukończenia b. Instytutu Szlacheckiego, władający biegle językiem fracyzkim, mogący dać kilkakanaście tysięcy rubli kaucji, poszukuje posady Kassjera, Kontrolera, lub Rządcy większego domu. Wiadomość w Zakładzie Optyczno Mechanicznym **F. Pika** przy ulicy Niecałej. —9842—1—2

WSPÓLNIK.

Do parowej fabryki w Warszawie, potrzebny jest wspólnik, z kapitałem 3 do 6,000 rs., z początku na 50 procent czystego zysku liczyć można. Offerty pod literą P. Kurjer Warszawski przyjmuje. —9713—2—6

Potrzebne są zaraz

PANNY

do sukien damskich na Tłomackiem Nr 8 lub Rymarską Nr 16, gdyż Magazyn ten w tych dniach przeniesiony zostanie. —9640—3—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do handlu towarów żelaznych Roberta Ziegler. Ulica Długa, Hotel Niemiecki. —9641—3—3

PANNY

kompletnie uzdatnione w krawieczczyznie damskiej i do maszyny, mogą zaraz znaleźć zajęcie za wynagrodzeniem od **10** do **25** rubli sr. Ulica Senatorska Nr nowy 15, na drzwiach Nr 6, w magazynie Jana Ostrowskiego.—Tamże mogą być przyjęte panny ze wszystkiem do nauki za wynagrodzeniem rubli 100 za dwa lata, oraz panny przychodnie do nauki bezpłatnie. —9734—1—3

Ktoby z panów pedagogów chciał

przyjąć na stancję

dwóch chłopczyków z warunkiem koniecznym konwersacyi **Niemieckiej i Francuzkiej** raczy zostawić swój Adres u Gurskiego Parasolnika, w Dobroczynności, dla bliższego porozumienia. —9687—3—3

Potrzebne są

Młode Osoby,

obeznane z robotą szydełkową. Wiadomość przy ulicy Ś-to Jerskiej, naprzeciw Krasińskiego Ogrodu, w domu pod Nrem 1778c/30, mieszkania 10, w oficynie na 1-m piętrze. —9820—1—4

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Handlu Towarów Żelaznych, obok Poczty, przy Hotelu Saskim. Krak. Przedm. Nr 427, któryby prócz polskiego, mówił po niemiecku i był moralnego prowadzenia się. —9858—1 2

MAMKA

ze świeżym i obfitym pokarmem, przy ulicy Pańskiej Nr 1209 (nowy 5), u Akuszerki Łazowskiej. —9844—1—1

MŁODY CZŁOWIEK

posiadający język polski, niemiecki i rosyjski oraz zdolny do prowadzenia rachunków, poszukuje odpowiedniego zajęcia zaraz lub od 1-go sierpnia.—Prócz chlubnych świadectw i rekomendacyi osób znanych w Warszawie, moze złożyć jako kaucyę pewną kwotę pieniężną. Reflektanci raczą przesłać adresa lub osobiście zgłosić się na ulicę Miodową, pałac Paca u Karasińskiego. —9850—1—3

MAMKA

młoda i zdrowa, po pierwszem dziecku dopiero dni 4, jest przy ulicy Nowy-Świat, u Akuszerki, pod Nrem 27 nowym. —9861—1—1

POSSESJA

składająca się z kilku domów mieszkalnych drewnianych, z odpowiedniemi budynkami gospodarskiemi i ogrodu owocowo-warzywnego, w którym jest obszerna i rybna sadzawka, jest z wolnej ręki do sprzedania. Possesja ta służyć może na mieszkanie letnie, dla emerytów lub też na jaką fabrykę. Wiadomość w trzecim domu za rogatkami Czerniakowskiemi Nr 21 —9852—1—3

Jest do zbycia

Handel Kolonialny,

przy jednej z ulic pryncypalnych. Wiadomość w Handlu W. Koteckiego, ulica róg Bednarskiej i Sowiej. —9855—1—3

Potrzebna jest

Summa rs. 1000

(tysiąc) na hypotekę domu murowanego ulokować się mająca. Pewność hypoteczna wszelka. Ktoby takową summę miał do wypożyczenia zechce zgłosić się do właściciela domu przy ulicy Tamka N 29 —9849—1—3—

(Egzystuje lat dziesięć.)

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
Heleny Bartkiewicz.
Senatorska Nr 460, 6 nowy.

Tuzin biletów

RUBEL 1 KOP. 50.

—5955—11—12

Zakład Drukowania
POD HAFT i SIUTAŻ
wprost na materjach,

oraz

szycie bielizny i krawieczyzny

F. D.,

przeniesiony z Chmielnej na Nowy-Świat Nr 8-my, obok straży ogniowej. —9370—2—11

ZARZĄD MŁYNA PAROWEGO
BRONISŁAWY w Sokalu

podaje do wiadomości, iż w nowo otworzonym sklepie przy ulicy **Granicznej Nr 6**, w domu W-go Bernsteina, wprost Bazaru, urządził detaliczną sprzedaż swych wyrobów, a mianowicie **mąki w 9 gatunkach** oraz **Grysiku Galicyjskiego** w puczkach oryginalnych, markami fabrycznemi opatrzonych i takowe poleca Szanownej Publiczności, po cenach stałych cennikiem miejscowym wskazanych.

Zamówienia na większe partje przyjmuje reprezentujący młyn parowy Bronisławy, Kantor **Leona Posner** znajdujący się w tymże samym domu.

1—6 — 9828 —


Nowo założony Magazyn MEBLI
ALEKSANDRA KAAPE


przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 494 (nowy 6), wprost Ś-go Krzyża, zaopatrzony został w znaczny zapas **MEBLI** najświeższych fasonów, dokładnej roboty i po cenach umiarkowanych. Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki na roboty **Dekoracyjno-Tapicerskie**, które wykonywają się podług najnowszych paryzkich żurnali.

Tamże garnitury rypsem kryte. 1—5 — 9812 —


Nowo założony Magazyn MEBLI

przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, w pałacu przechodnim W-ch Grabowskich pod Nr 495 (3), który zaopatrzony został w najnowsze fasony **MEBLI** tak warszawskich jak i zagranicznych, oraz **Luster i Gzymsów**, a także posiada różne **Meble** używane; Garnitury wyściełane w różnych kolorach, rypsy wełniane, jedwabne i aksamitne, po cenach nader umiarkowanych i kontentuje się małym zyskiem, aby magazyn ten pozyskał ogólne uznanie. W Magazynie rzeczonym dostać można **Mebli** giętych prawdziwych zagranicznych. Polecam się Szanownej Publiczności, prosząc o łaskawą pamięć.—**Wilhelm Seydenbeütel.** 1—6 — 9826 —

Jest do wypuszczenia w długoletnią dzierżawę na wygodnych warunkach, w odległości 10 wiorst od stacyi Rudy Guzowskiej, drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej—w pobliżu dwóch cukrowni i fabryki Żyrardów

4 włóki bardzo dobrego gruntu,

a w liczbie tej 110 mórg gruntu ornego, na którym można siać pszenicę i sadzić buraki, a 15 mórg dobrych łąk. — Dzierżawa może być oddaną w całości, lub też częściowo — w porządku kolonialnym. Bliższą wiadomość powziąść można na placu Wareckim, w domu pod Nr 14 nowym, mieszkania Nr 6, rano od godziny 9 do 11 i wieczorem od 5-ej do 6-ej. —9649—2—3

Filary, Podwaliny, Sklepienia

Krokszytny, Balkony, Belki,

Balustrady, Gzemsy, Schody,

Cokuły, Posadzki, Odrzewia,

Basseny, Parapety, Kominki,

Nagrobki, Pomniki, Urny,

Ołtarze, Ambony, Chrzcielnice

Obstalunki podpisany przyjmuje w Częstochowie, po cenie kosztu, z kamienia nowoodkrytego w okolicy Wolbroma.

Karol Klimkiewicz.

3—3 —9554—

!!! Tylko u mnie !!!

się fabrykuje

GLANS MASSA WENECKA

do zaprawy podług i posadzek, funt kop. 50. Najlepsze w świecie **Meksykańskie wygubianie Szczurów, Myszy, Pluskiew, Karaluchów** i wszelkich innych **robactw**, niezawodny **PŁYN** na wygubienie i uchronienie od zalęgania się **MOLI**, także

PRZEŚCIERADŁA

chemicznie zaprawiane, do zawinięcia futer i innych przedmiotów dla zabezpieczenia od **MOLI, środek najlepszy i najskuteczniejszy.** Prześcieradło takie kosztuje rs. 1 kop. 50, wystarcza na trzy lata. Kto daje własne prześcieradło, płaci za chemiczne zaprawienie rs. 1.

Sprzedaję **WOSK** na fanty. Wysyłam **FROTERÓW** na robotę jednorazowo i miesięcznie. **W. LESSELROTH.**

Wszystkie powyższe wyroby moje, **sprzedaje się** w fabryce przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 7 nowy, w domu Hr. Krasińskiego, dawniej Grodzickiego i w sklepie przy ulicy Marszałkowskiej Nr 46 nowy, obok piekarni, po cenie jednakowej. —9601

4 Wazony Drzew Figusowych i 4 Wazony Drzew

OLEANDROWYCH, po 22 stóp mających, dla braku miejsca, jest do sprzedania. Wiadomość u Właścicielki domu na Kanonji pod Nrem 85/6, nowy 4, od godz. 10 zrana do 3 po południu. —9686 2—3

W mieście Ostrołęce Gubernji Łomżyńskiej

Są do sprzedania

D W A D O M Y

Drewniane na fundamentach murowanych, wraz ze stajniami, wozowniami i ogrodami owocowemi.—Przynoszą rocznego dochodu rs. 430. — O cenie dowiedzieć się można w Ostrołęce u właściciela p Chlustowa, lub w Warszawie w Szkole Junkrów u Sztabs Kapitana Frederyksa. —9832—1—3—

Ktoby sobie życzył nabyć piękną

Kamienicę z Ogródkiem

w cenie rs. **23,000** z procentującą 9 netto, niech złoży swój adres w Redakcji pod lit. **X. Y. Z.** —9833—1—1—

W mieście Dobrzyniu nad Wisłą, jest do sprzedania

BROWAR

z wolnej ręki, za cenę bardzo przystępną;—w okolicy tej o mil cztery, niema Browarów. Wiadomość na miejscu u p. Józefa Czapleskiego. —9367—2—3

Po zniżonej cenie

SER

RONIKIERA ŚMIETANKOWY

Sprzedaje na pojedyncze funty po k. 28.
„ na całe cegiełki po kop. 26.
Handel **Braci Wróbel**, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kościoła Ś-go Krzyża. 96 0 —1,818 —

Na Pradze w Zajeździe p. Skoryny są do sprzedania

Cztery Klacze

szpakowate, z których **2 po lat 5 Ruskiej rassy, 2 po lat 4 w pół arabskiej rasy i dwa wałachy gniade po 6 lat**, rassy polskiej, — można widzieć od godziny 8 do 12 z rana i od 6 do 8 wieczorem, mieszkanie właściciela koni w tymże zajeździe pod Nr 7. Mają zostawać na Pradze do dnia 27 b. m. —9732—2—2

Jest do sprzedania


PARA KONI

karecianych, rosłych, zdatnych i do pojedynki. Ulica Królewska Nr 17, u stangreta Józefa. —9542—3—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Wyżeł

dobrze wytresowany z rasy „Pouter", wiadomość, ulica Hoża Nr 3 nowy, stróż miejscowy wskaże. — 825—1—3—

OSOBA

w pewnym wieku, wdowa, dobrego urodzenia i wykształcenia, z powodu obecnego spalenia miasta Siedlec, straciła swoje mienie, życzy sobie przyjąć obowiązek lub do towarzystwa, matkowania panienkom, do wyręczenia w gospodarstwie, posiada roboty, szycie i język francuzki, tylko za pomieszczenie, stół, będzie to zasługą, w porządnym domu do otarcia łez cierpiącej ludzkości. Wiadomość w Redakcji Kur. Warszawskiego.

—9824—1—3—

Pod Nr 26 przy ulicy Nowy-Świat, potrzebna jest

P A N N A

do zwijania, któraby umiała robić róże i panna podręczna.—Wiadomość na 1-em piętrze, w fabryce kwiatów, od godziny 6-ej do 8-ej wieczór.—Tamże jest kilka **kapeluszy** do sprzedania. —9843—1—3—

Odalisk

(balsami odmładzający), **Blansz, puder** chygieniczny, **ołówki** do brwi, **woda** kolońska ulepszonego wyrobu, **pudełka** ozdobne z perfumami, **mydła** glicerynowe ciemne, **glans** do bielizny; w Składzie Perfum Jana Zaleszczyńskiego, ulica Przejazd Nr 9.

—9506—1—3—

ŻYRANDOLE

jeden duży pozłacany, drugi mały, dwa **Kandelabry** pozłacane, bardzo ładne, **Lustro. Obrazy** olejno malowane, 12 widoków Warszawy, Sztych w ramach, Serwantka, 4 klosze duże z kwiatami, są do sprzedania z wolnej ręki, przy ulicy Rynek Starego Miasta Nr 65/10, mieszkania 6.

9822—1—1

Kapelusze letnie

w rodzaju słomkowych,
męzkie i dziecinne

po kopiejek 60,

oddane zostały na sprzedaż do handlu p. Kowalewskiej Krak.-Przed. Nr 76, obok M. Nelkena.
p. Bolcewicza Nowy-Świat Nr 41.
p. Frybes Żabia dom Zamojskich.
p. Nowakowskiego Bielańska Hotel Lipski. —9520—5—6

Jest do sprzedania

DOMEK z PLACEM

przeszło 8000 łokci kwadratowych obejmującym, przy ulicy Ogrodowej Nr 841, nowy 40, pod korzystnemi warunkami, bez pośrednictwa osób trzecich; wiadomość w miejscu.

2—3 —9719—

RS. 1000

lub więcej, — bez pośrednictwa, potrzebnem jest zaraz na spłatę wierzytelności w I-ej połowie szacunku domu murowanego w Warszawie przy ulicy Nowe-Miasto. — 8 procent będzie regularnie opłacany, tamże **dom** może być sprzedanym w szacunku rs. 15,000. Wiadomość do 10-ej rano i od 4 do 6, ulica Gołębia Nr. 13, 3-cie piętro od frontu.

—9678—3—3

Jest do sprzedania

GARNITUR MEBLI

orzechowych: kanapa, 2 fotele, 4 krzesła, stół, szafa, nadto 2 biurka do pisania, jedno męzkie, drugie damskie. Życzący nabyć, mogą zgłaszać się od 10 zrana do 1 po południu, do mieszkania pod Nr 8, nad Aleksandryjskim Odwachem, w Cytadeli.

—9853—1—1



FORTEPIANY,

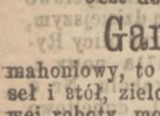
Pianina i Harmonie zagraniczne, do sprzedania i wynajęcia w magazynie A. WERNER, ulica Senatorska Nr 16 nowy, naprzeciw domu Petyskusa na 1-em piętrze. —9862—1—1

Jest do sprzedania za rs. 110

Garnitur mebli

mahoniowy, to jest kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół, zieloną brogatelą kryte, urzędowej roboty, mocno zbudowany. Ulica Leszno Nr 49 nowy, u Tapicera. —9611—3—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania



FORTEPIAN

mahoniowy, o pół ósmej oktawy, z blatem metalowym, czterema szprejcami. Wiadomość powziąść można przy ulicy Hożej, pod Nrem 14 nowym, u Rządcy. —9644—2—3



W zakładzie Stolarskim przy ulicy Żórawiej, 5ty dom od placu Ś-go Aleksandra pod Nrem 10, są do sprzedania różne **MEBLE** najświeższych fasonów, Garnitury mahoniowe, orzechowe, wysłane i pokryte rypsem wełnianym. Są także Szeslągi, Kozety, Fotelele, Napoleonki, Toalety, Klęczniki, Łóżka, Biurka, Szafy, Komody, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do kart, Umywalnie marmurowe i inne po cenie umiarkowanej.

Adam Lewanowicz.

—9669—2—6

Jest do sprzedania

GABLOTKA

jesionowa, z 7 szufladami i kontuarem, mogąca służyć do bielizny lub galanterji. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 5, u Stolarza P. Szajnert. —9637—3—3

Jest do sprzedania

ŁÓŻKO MAHONIOWE

z materacem, fotel, menażki, kubek blaszany, schodki do kwiatów.—Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 14, mieszkania Nr 24, od 9 do 12. —9841—1 1

Jest do wynajęcia każdego czasu

Pokój

przy familji, dla kobiety przyzwoitej. Wiadomość powziąść można przy ulicy Senatorskiej Nr 6, w rekomendacji Nauczycielek L. Micińskiej. —9838—1—1

Mieszkania i Sklepy

w najhandlowszem miejscu, na samem Placu Żelaznej Bramy, w domu gdzie Apteka p. Knolla Nr 8/954, z powodu zmiany właściciela, są do najęcia. Mieszkania są małe i większe. Sklepy stosowne na bławatne i korzenne, wielki Szynk, egzystujący już lat 40. Bawarja z Ogródkiem. Wiadomość u Rządcy domu w samej possesji lub u Właściciela Nr 49, Nowy-Świat. —9834—1—3

DWA POKOJE

umeblowane, wraz ze wspólnym przedpokojem, do wynajęcia do 1-go Października. Wiadomość przy ulicy Twardej Nr 6 nowy, mieszkania 8, na 1-m piętrze od frontu.

—9851—1—1

Przy ulicy Niecałej pod Nr 3 są do wynajęcia od 1-go sierpnia r. b.
UMEBLOWANE dwa pokoje z przed pokojem, a od 22 go lipca r. b.
Pokój z przed pokojem również
UMEBLOWANE.
Wiadomość u właścicielki domu.

—9477—1—3—

Kto ma do wynajęcia od Ś go Michała

L O K A L

przy jednej z pryncypalnych ulic, składający się z trzech lub czterech pokoi przedpokoju i kuchni, raczy nadesłać adres do sklepu Szkła i porcelany na Krakowskiem-Przedmieściu w prost Zjazdu Nr 89, do W. **Sosnowskiego.** —9835—1—3

Ktoby miał do odstąpienia lub wynajęcia

MIESZKANIE

chociażby i w oficynie czystej i suchej, składające się z czterech pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i drwalki, obok wspólnej góry, w bliskości kościoła Ś-go Aleksandra, niechaj da adres pod lit. A. W. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —9819—1—3

Od 1-go Października r. b., jest do najęcia **LOKAL** 1-go piętra od frontu, składający się z salonu i 3-ch pokoi, kuchni angielskiej, spiżarni, piwnicy, drwalni, z dwoma wchodami, oraz 2 pokoje na 2-m piętrze z kominkiem i 2 pokoje z kuchenką angielską w pierwszym, drwalnia w oficynie, przy ulicy Mylnej Nr 2480/5, o dwa domy od ulicy Przejazd i tyleż od b. Komissji S. W. i D. Wiadomość u Właściciela domu na dole.

—9846—1—1

P O K Ó J

na pierwszem piętrze, o dwóch oknach, ze wspólnym przedpokojem, z meblami, w domu obok Foksalu, gdzie jest zakład picia Wód Mineralnych, do wynajęcia w każdym czasie, po 1 szy Października r. b., Nowy-Świat Nr 36, druga sień na lewo w podwórzu. —9717—2—3

POKÓJ

przy familji, w każdym czasie do wynajęcia, ze wspólnym przedpokojem, z usługą, z meblami lub bez takowych. Ulica Wspólna Nr 20 nowy, mieszkania 28. —9623—3—3

Jest do wynajęcia

POKÓJ UMEBLOWANY

obszerny parterowy od frontu, w każdym czasie dla jednej osoby płci męzkiej, Ulica Wspólna Nr 11 pol. mieszkania 4, wiadomość tamże. —9845 1—1

L O K A L

składający się: z pięciu pokoi, z dużym balkonem, z passażu i kuchni, i dwóch przedpokoi, zajmowany dotąd na Kantor, jest do odnajęcia na rok jeden lub dłużej, tak na biuro lub mieszkanie prywatne. Bliższa wiadomość za Żelazną Bramą, u stróża w pierwszym domu od Saskiego Ogrodu, gdzie cukiernia Nr 413f. —9599—3—3

Na początku ulicy Pańskiej w domu pod Nr 14 w bliskości Saskiego Ogrodu są zaraz do wynajęcia na czas do Ś-go Michała za rs. 50.

DWA POKOJE,

z kuchnią w suterynie i piwnicą—okna tego lokalu wychodzą na mały ogródek, w razie potrzeby mogą być dodane meble.

—9670—3—3

Kto ma do wynajęcia od Ś-go Michała

L O K A L,

w środku miasta położony, składający się z 4-ch pokoji, przedpokoju i kuchni, raczy łaskawie nadesłać adres na róg ulicy Freta i Koźlej pod Nr 27, na pierwsze piętro.

—9632—3—3

Jeśliby kto z Panów **Kupców, Fabrykantów** lub **Przedsiębierców** tutejszych albo też z prowincji potrzebował do swoich wyrobów lub interessów miejsce na

SKŁAD lub KANTOR

w najlepszym punkcie w Warszawie i zarazem osobę obeznaną z wszelką gałęzią handlową oraz buchalterją i korrespondencją w językach: rossyjskim, polskim i niemieckim, któraby się na miejscu tym interessem zająć mogła, zgłosić się raczy do kantoru froterów, Krakowskie-Krzedmieście Nr 7 nowy w domu dawniej Grodzickiego

—9600—3—3

Z powodu wyjazdu, jest zaraz do wynajęcia na 6 tygodni

MIESZKANIE,

na parterze, o 3 umeblowanych pokojach i kuchni, za cenę 40 rs., przy ulicy Wspólnej Nr 21, mieszkania 2. Obejrzeć można w każdym czasie. —9777—2—3

Pierwsze piętro

z 7 pokoi, przedpokoju, w których Salon z Balkonem, oraz Kuchnia z komórką i piwnicą, jest do wynajęcia każdego czasu w domu pod Nr 15, przy ulicy Twardej, stróż wskaże. —9583—2—3

U akuszerki Śliwińskiej

pod Nr. 156, nowym 4, przy ulicy Nowomiejskiej w domu własnym, są **Pokoiki** z osobnem wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla osób potrzebujących odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.

—9650—3—3

W nowo-nabytym i odrestaurowanym domu przy ulicy Twardej Nr 36, są do wynajęcia od każdego czasu różne pomniejsze

LOKALE.

Tamże od 1 Października r. b. do wynajęcia

SKLEP

z mieszkaniem frontowem za 250 rs rocznie.

—8923—10—12

U AKUSZERKI K. B.

przy ulicy Leszno Nr 24, w poprzecznej oficynie na lewo jest pokoik z osobnem wejściem, dla osoby potrzebującej odbyć słabość za bardzo umiarkowaną cenę.

—9340—3—6

U AKUSZERKI

A. HALMEL.

Nowy-Świat Nr 52 nowy, **od frontu**, jest POKÓJ wygodnie umeblowany, w każdej chwili do wynajęcia, z wszelkiemi wygodami, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.

—9124—5—6

SKLEP

obszerny, jest do wynajęcia od 1-go Października 1874 r., w domu Nr 58/1309, przy ulicy Nowy-Świat. —9821—1—3

SKLEP

Wiktuałów,

z całym urządzeniem, jest do odstąpienia każdego czasu, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, ulica Nowogrodzka Nr 7 nowy. - 9618 - 3—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia każdego czasu

SKLEP RÓŻNYCH TOWARÓW,

to jest świec, mydła, perfumerja, materjały piśmienne i rysunkowe, galanterja—przy ulicy Nowy-Świat. O warunkach powziąść można wiadomość w Instytucie wód Mineralnych W-go Tarłowskiego, róg Nowego-Świata i Chmielnej Nr 29. —9704—2—3

Z powodu ważniejszych zajęć, jest do odstąpienia w każdym czasie

Restauracja,

w miejscu najwięcej odwiedzanem przez gości z Warszawy. — Wiadomość szczegółową powziąść można przy ulicy Ś-to Jerskiej—pod Nr 8, gdzie stróż wskaże.

—9727—2—3

NIERUCHOMOŚĆ

Jest do sprzedania z wolnej ręki urządzona na **Fabrykę Garbarską** przy ulicy Dzielnej pod Nr 2370 lit. B. lub do wydzierżawienia od 1 Stycznia 1875 roku. Wiadomość na gruncie u Właściciela Jana Barszczewicz. —9091—6—6—

Zgubioną została dnia 17 Lipca r. b. z rana między godziną 9 — 10, za Żelazną Bramą
portmonetka damska,
Wiedeńska, z czerwonej glansowanej skóry, zamykająca się na spinkę guzikową, złoconą, wewnątrz znajdowało się pieniędzy około 40 rubli sreb. papierami i w ubocznej przegródce 2 guziki małe.—Znalazca zechce oddać za stosownem wynagrodzeniem, do domu pana Boye'go, ulica Nowy-Świat Nr 68, stróż wskaże. —9747—3—3

Nagrody Rs. 5,

Dnia 15 b. m. w przejeździe z kolei żelaznej W. W. na ulicę Zimną, o godzinie 10 wieczorem uroniony został koszyczek czarny, czarnym rzemiennym paskiem opasany, z bielizną damską. Kto takowy odniesie na ulicę Zimną, od frontu na pierwsze piętro, Nr 1 nowy otrzyma powyższą nagrodę.

—9755—2—3

Dnia 20 b. m., około godziny 6 ej wieczorem zgubiono w Saskim Ogrodzie

Zegarek złoty damski,

z Fabryki Genewskiej. Znalazca raczy odnieść takowy do Sklepu Obuwia damskiego Romanowskiego, Nr 49, w Gościnnym Dworze zaŻelazną Bramą, za stosowną nagrodą.

—9803—2 - 3

Dwa blankiety na weksle

drukowane, jeden na rs. **300**, drugi na rs. **100**, z podpisem **Josek Zyskind**, z Mszczonowa, wystawione pod datą 5 lipca r. b., z terminem trzymiesięcznym zaginęły. Ostrzega się zatem aby nikt takowych nienabywał, gdyż niniejszem się unieważnia.

—9839—1—3—

Na Stacyi kolei przy natłoku ludzi zgubioną została

P o r t m o n e t a

duża w której znajdowały się rozmaite papiery i **paszport**, z którego żadnego użytku mieć nie może, uprasza się łaskawego znalazcę o złożenie na ulicę Prostą pod Nr 14 nowy dom Ziembińskiego. —9836—1—2—

Ktoby w Niedzielę wieczór znalazł w Ogrodzie Foksal

Parasolkę białą,

pokrytą czarną koronką i z rączką pozłacaną z kamieniami, proszony jest oddać takowe przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 31, mieszkania 5, za nagrodą Rs. 5. —9857—1—1



Przybłąkanego charcika angielskiego **Suczkę**, za udowodnieniem i zwrotem kosztu ogłoszenia—można odebrać.—Wiadomość u Szwajcara Warsztatów Mechanicznych Dr. Ż. W. W. —9831—1—1

Dnia 3 (15) b. m. we Srodę wieczorem zginęła w Wilanowie

Wyżlica

z rasy Cetrów biała, na łbie plama żółta i wzdłuż krzyża trzy centki takież. Łaskawy znalazca raczy zawiadomić przez Kur. Warsz. Zapewnia się, że w razie potrzeby, wyżlica ta wysokiej wartości, prawnie poszukiwaną będzie. —9726—2—3

W Sobotę dnia 18 b. m. między godziną 9tą a 10 wieczór zginął

Mały czarny Piesek

trzy łapki podpalane a jedna przednia biała i pierś biała. Uprasza się łaskawego znalazcę dać wiadomość o tymże psie na ulicę Leszczyńską Nr 12 nowy, na drugie piętro do p. Szeligowskich.—Za nagrodą rs. 1.

—9823—1—3—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego, Plac Teatralny, Nr 473c (5 nowy.)

Дозволено Цензурою.